

# Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 70 (96)

Wrocław, piątek 3 sobota 4 maja 1946 r.

Rok II

## Świat pracy Wrocławia obchodzi uroczystie święto pierwszomajowe

W przeddzień Święta 1-majowego, wieczorem w sali Teatru Miejskiego odbyła się skromna, lecz pełna wewnętrznej treści Akademia. W zestawieniu z potężną manifestacją, jakiej świadkiem był w dniu następnym Wrocław, traktować należy Akademię, jako moment wewnętrznej skupienia się przed „wyjściem na ulicę” obu Partii Robotniczych, jako wprowadzenie się w nastrój uroczysty.

Akademia była wspólną uroczystością — klasy pracującej Wrocławia.

Ze względu na późną godzinę i na mający się odbyć po Akademii „censuryk” lista mówców i część artystyczna zostały sprowadzone do minimum. Na Akademię przybyły ze swoimi sztafardami Organizacje obu Partii Robotniczych PPS i PPR. Obok nich re-

prezentowane były organizacje młodzieżowe: OM TUR i ZWM, przybyłe w swoich strojach organizacyjnych.

Akademię zagalął prezes OKZZ, ob. Strakowski, powołując do prezydium między innymi członka CKW PPR, Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, gen. Radkiewicza, Pełnomocnika Rządu na Okręg Adm. Dolnego Śląska, tow. Stanisława Piaskowskiego, dowódcę DOW 4 gen. Popławskiego, prezydenta miasta Wrocławia, Wachniewskiego, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, dra Kulczyńskiego, sekretarza WK PPS, tow. Józefa Siemka, sekretarza WK PPR Januszewskiego, prezesa Stronnictwa Ludowego, ob. Pałgana, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy, dra Rakow-

Pierwszy przemawiał Minister Radkiewicz.

Między innymi powiedział on: „Klasa robotnicza obchodzi od 50 lat ten dzień 1-go Maja, który jest dniem święta ruchu robotniczego, uczczeniem zmagani i walk klasy robotniczej.

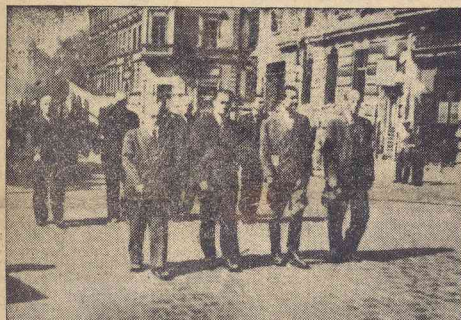
Dziś klasa robotnicza obchodzi swe święto w wolnej i demokratycznej Polsce. Cieszymy się, że walki jej i krew nie poszły na marne. Przed nami stoi okres nie walki, lecz pokojowego rozwoju, którego ideałem powin- być rozbudowa gospodarki narodowej, rozbudowa przemysłu, podniesienie kultury, i podniesienie dobrobytu i mas na wyższy poziom. Jednak słowo walka nie powinno schodzić z naszych ust. Mamy zbyt wielu wrogów wewnętrznych i zagranicą, którzy sta-

rają się nam szkodzić. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby zwyciężyć i zgnieść wszelką reakcję. Bilans naszych osiągnięć jest dodatni. Rząd Jedności Narodowej daje zapowiedź lepszej przyszłości i gwarancje swobod demokratycznych.

Z kolei przemawiał sekretarz WK PPS, towarzysz Józef Siemka, który w krótkich, często przerywanych okłaskami, słowach, podkreślił znaczenie święta pierwszomajowego na terenie Ziemi Odzyskanych (całość przemówienia podamy w następnym numerze).

Po przemówieniu tow. Siemka orkiestra Filharmonii Wrocławskiej odegrała „Czerwony Sztafard”.

W części artystycznej, w której wzięli udział artyści dramatycznej Teatru Miejskiego, artyści Opery Dolnośląskiej i orkiestra



Przywódcy proletariatu dolnośląskiego

cego miasta, aby po dojeździe do siedziby Miejskiego Komitetu Partii, gdzie zostaje odsieniany „Czerwony Sztafard”, rozwiąć się.

W dniu 1 Maja przy wspaniałej pogodzie już od samego rana ciągną na plac Wolności pod swoimi sztafardami członkowie Partii Robotniczych, Organizacji Młodzieżowych, Związków Zawodowych, Spółdzielczości pracowników poszczególnych instytucji Obszarowy plac, centralne miejsce zbiórki, z trudem pomieścić może tysięczne tłumy uczestników manifestacji. Na plac ściągają coraz to nowe grupy. Sztafardy Partii, organizacje, setki transparentów, szturmówki organizacji młodzieżowych, czerwone krawaty OM TUR-owców i ZWM-owców, ich barwne koszulki, mundury harcerzy ożywiają to imponujące widowisko.

Przeważa czerwień, kolor wyłanej przez proletariata w walce o wolność i sprawiedliwość krwi.

Pięknie prezentuje się OM TUR w swoich niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach. Człowiwy oddział OM TUR-owców niesie masę czerwonych flag. Pięknie harmonizują ze sobą dwa kolory: niebieski i czerwony. Harcerze przybyli z dwoma orkiestrami wyglądają w swoich jednolitych mundurkach bardzo ładnie i, jako najmłodsi uczestnicy manifestacji, cieszą się bodajże największą sympatią zgromadzonych.

Zręsa pochodu i porządek zostały już wcześniej ustalone. Według wskazówek członków Komitetu obchodu uroczystości wzdłuż ulicy Krupniczej ustawiają się poszczególne grupy ze swoimi sztafardami.

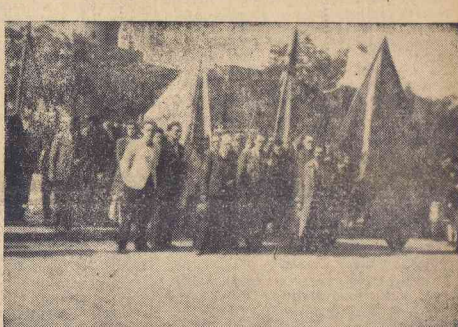
Na znak dany przez kierownika pochód rusza. Na czele idzie orkiestra wojskowa. Będzie ona przytępiała do marsza. Za nią kroczą najwybitniejsi przedstawiciele robot-

Filharmonii Wrocławskiej. Orkiestra pod dyrykcją prof. Stryły wykonała uverture do opery „Halka”, utwór pt. „Opowieść o tańczącym dzwonie” recytował artysta dram. Apolinary Possart. Prof. Lohoz odegrał na fortepianie „Krakowiaka fantastycznego” Paderewskiego, „Dumkę Maryli” z opery Moniuszki „Straszny Dwór” wykonała art. opery Helena Hrab. Deklamacją „Tylko dla tego” w wykonaniu art. dram. Jadvigi Zaklickiej zakończono Akademię.

Uczestnicy Akademii wychodzą z Teatru na ulicę, gdzie formują się 2 pochody. Członkowie PPS i OM TUR w karnych szeregach, poprzedzani orkiestrą Związku Zaw. Kolejarzy udają się w kierunku Miejskiego Komitetu PPS, mieszczącego się przy ulicy Stali 1. W tym samym czasie członkowie PPR i ZWM udają się w uroczystym pochodzie do swoich Komitetów.

W pochodzie PPS i OM TUR biorą także udział drużyny harcerskie.

Pełne świetle pochodni i dźwiękach orkiestry pochód przechodzi ulicami zasympia-



Sztafardy partyjne

Zdj. St. Majlinger

nicznego świata pracy. W pierwszym czołwie przewodniczący WK PPS tow. Stanisław Piaskowski, tow. Jan Drobnit, prezes OKZZ ob. Strakowski i sekretarz WK PPR tow. Januszewski. W drugim czołwie widzimy pierwszego sekretarza WK PPS tow. Jana Warwasa, tow. Garnarczyka — członka WK PPS i tow. Galińskiego z PPR.

Za nimi chorągiewnie niosą 3 sztafardy — OKZZ, WK PPS i WK PPR. Za sztafardami delegacja Związku Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację z poczem sztafardarom. Dalej Stronnictwo Ludowe, Miejskie Komitety PPS i PPR. Za nimi inne organizacje.

Pochód rozciąga się na drugie kilometry. Od placu Wolności do ulicy Curie-Skłodowskiej, gdzie w białej niemieckiej hali stulecia odbyć się ma manifestacja, jest ładny kawałek drogi, a przecież gdy czoło pochodu znajduje się już przed trybuną, z której ma być przyjeta defilada uczestników manifestacji — ostatnie grupy znajdują się jeszcze na Placu Wolności.

Pochód robi imponujące wrażenie. Jest to rzeczywiste demontaż siły i uczucie naszego narodu, jest demonstracja w walce o postęp i demokrację. Z nienawścią spoglądają na nią oczy pozostałych jeszcze we Wrocławiu Niemców. Widzieli już niejedną manifestację we Wrocławiu, tak potężną jak ta nie widzieli jednak nigdy. Nie jednego z nich przekonała ona zapewne, że nie jest tu po nich, że Wrocław jest i będzie polskim, że należy jak najprędzej wyjechać do Rzeszy...

Gdy czoło pochodu dochodzi do trybuny naprzeciw Hali Stulecia znajdują się już na niej przedstawiciele władz państwowych, drugiego wiceprzewodniczącego CKW PPS, ministra Sprawiedliwości tow. Henry-

ka Świątkowskiego, ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza, wojewodę dolnośląskiego tow. Piaskowskiego, wicewojewodę Barchacza, dowódcę DOW IV gen. broni Popławskiego, prezydenta m. Wrocławia Wachniewskiego, przedstawiciela Armii Czerwonej komendanta garnizonu radzieckiego płk. Dragonina i członków Wojewódzkich Komitetów PPS i PPR oraz przedstawicieli Zarządów Wojewódzkich SL i SD.

Na trybunie zajmują miejsce poczty, sztafardarowe OKZZ, WK PPS i WK PPR idące na czele pochodu. Prowadzą ją tow. Kornacki z PPS i tow. Ziemiński z PPR.

Pierwsi przechodzą członkowie Związku Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację ze swoimi efektywnym sztafardem. Należy im się słuszenie zaszczyt. W skład Związku wchodzi przedstawiciele wszystkich demokratycznych ugrupowań polskich, którzy w pierwszych szeregach walczyli z okupantem.

Za nimi — Wojewódzkie Komitety Bratnich Partii PPS i PPR. Dumnie powiewają czerwone flagi nad czołowymi oddziałami polskiego proletariatu!

A dalej milii gości — to Stronnictwo Ludowe manifestuje swą solidarność z klasą robotniczą biorąc udział w jej święcie. Witani są serdecznie — rozumieją, że tylko sojusz robotnika z chłopem pozwoli nam odzyskać Polskę z ruin.

Za Stronnictwem Ludowym zwarte szeregi Dzielnic miejskich PPS i PPR.

Na czele organizacji młodzieżowych idą harcerze. Dziarski krok, jednolite umundurowanie, doskonała postawa, zostają nagrodzone okłaskami.

Teraz, uwaga! Defiluje OM TUR! Nasi młodzi towarzysze prezentują się w swoich

Kroczymy potężna załoga „Pa-Fa-Wagu”, za nią pracownicy Państwowej Fabryki Obrabiarek, Fabryki Śrub „Archimedes”, Fabryki Pomp i wiele innych.

Maszerują zwarte oddziały Milicji Ochotniczej — biorą one po raz pierwszy udział w oficjalnym wystąpieniu. Po nich defilują Zjednoczenia Przemysłowe z transparentami i tablicami wykazującymi zmniejszenie się

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

OŚWIATA LUDU,  
DOKONA CUDU!



Sekcja Kobiet PPS



OM TUR — nasza dumna

Zdj. St. Majlinger



# KSIĄŻKA TO BRON PRZECIW ZAKUSOM WROGA!

(dokończenie)



ilości zatrudnionych Niemców i wzrost produkcji.

Pod tępowym sztandarem maszeruje spółdzielczość, witane oklaskami z trybuny i z tłumów widzów. Defilada trwa. Według obliczeń obserwatorów przemaszowało już ponad 20 tys. uczestników, a końca jeszcze nie widać!

Dopiero teraz maszerują zakłady użyteczności publicznej — pacownicy elektrowni i gazowni, tramwajarze.

Za nimi pracownicy PUR, młodzież szkół na wychowankowie RTPD.

Defiladę zamyka Ochotnica Straż Pożarna.



Samochód MK PPS

Zdj. St. Majlinger

## Sztandary OKZZ, WK PPS i WK PPR

sztandarów. To poczty sztandarowe zajmują swoje miejsca.

Na trybunie przedstawiciele władz, którzy przed chwilą odbierali defiladę przed halą.

Uroczystość zgala gospodarz Wrocławia, prezydent miasta Wachniewski. Udziela on głosu Przewodniczącemu WK PPS, wojewodzie dolnośląskiemu tow. Piaskowskiemu.

Zebrań owacyjnie witał tow. Przewodniczącego. Wygłasza on przemówienie, treść którego podaliśmy w straszczaniu.

Towarzysze! Już po raz drugi mam zaszczyt przemawiać na zebraniu pierwszomajowym na tych ziemiach. Pierwszy raz, w Trzebnicy zebrała się mała garstka, zaledwie 300 ludzi, dziś nas jest ponad 30 tysięcy.

To jest dla nas dowodem, że Dolny Śląsk jest polski, że polskość tej ziemi posiada już dużą siłę. Ważnym jest też dla nas, że to rząd polski, rząd robotniczy sprawił, że jesteśmy tu na zachodzie.

Posłanie tych ziem zawiędzonym żołnierzom polskim, którzy zaszczytnie spełnili swój obowiązek. Nam przypadło w udziale ziemie te zagospodarować i osiedlić. Armia wykonała swoje zadanie, my zaś zaciągniemy wobec niej dług, który trzeba spłacić.

Jeśli dzisiaj, po rocznej pracy, możemy się wykazać dużą częścią wkładu pracy i pewnymi wynikami, to musimy pamiętać, że to drogie przeżyliśmy dlatego, że jesteśmy oparci o masę pracującą, o Rząd Jedności Narodowej, o sojusz ze Związkiem Radzieckim, dzięki któremu uzyskaliśmy te ziemie i dzięki oparciu o słuszną linię polityki zagranicznej.

Z kolei zabrał głos minister sprawiedliwości, wiceprzewodniczący CKW PPS tow. Henryk Świątkowski, wygłaszając przem. następującej treści:

Towarzyski! Towarzyski! Obywateli! Obywateli! Bracia i Siostry!

W dniu Święta 1-majowego, święta wiosny i nadziei w świetlaną przyszłość Polski i całej ludności, w święto walki o tę świetlaną przyszłość przemawiam do Was imieniem OKW PPS, której okryte chwałą czerwone sztandary od pół wieku jamięta niezmiennymi hasłami: niepodległość i socjalizm. Za te hasła cierpieli i ginęli najlepsi synowie i córki naszego narodu. Pod tymi hasłami w okresie konspiracji i w okresie jawnej działalności manifestowali polscy socjaliści w przeszłości robotnicze święto 1-majowe.

Przemawiam do Was w pierwsze w okresie zwycięskiego pokoleń święto 1-majowe, gdy rok jeszcze nie upłynął od zakończenia wojny, w trzęsiej Rzeczypospolitej, w walnej i demokratycznej jedynie dzięki pogromowi tyranii faszystowsko-hitlerowskiej i jej barbarzyńskiej ideologii. Mówię tu w wolnej naszej ojczyźnie polskiej mowie, tu, w prastarej dzielnicy Polski, Dolnym Śląsku. Po setkach lat, niewoli narodowej, przyczołonej na łono Ochotnicy, mówię tu, na Dolnym Śląsku, tym na zachód wysuniętym

bastionie Polski i Słowiańszczyzny. W ciągu niepełna roku od zakończenia wojny Narod Polski dokonał, idąc milowymi krokami wielkiego historycznego marszu naprzód ku lepszej przyszłości, marszu, jakiego w tak krótkim czasie nie dokonał żaden inny naród. Narod Polski zlikwidował dawny spór szlachty polskiej z narodami Związku Radzieckiego o wschodnie granice Polski, przesunął zachodnie granice państwa daleko na zachód, na brzegi Odry i Nysy, a na północy na Baltyk. Zlikwidował bazy szlachetczyzny i oddał ziemię chłopu polskiemu. Zdobył niepodległość gospodarczą, której nie miał przed wojną, likwidując pozycje obcego kapitału, międzynarodowych karteli przez zespolenie przemysłowych gałęzi przemysłu, uspołecznił banki i handel zagraniczny, dokonał szeregu innych reform społecznych w myśl programu wielkopokopnego manifestu lipcowego PKWN. Odbudowa kraju, przemysłu i rolnictwa w wyniku dokonanych reform, odbudowa aprowizacji, spolszczenia i zagospodarowania ziem odzyskanych, przesiedlenie i obywateli w kraju milionów Polaków-repatriantów, ugruntowanie praworządności i posuśnięstwa prawu wśród obywateli i funkcjonariuszy publicznych, ugruntowanie reform społecznych i doprowadzenie do pełnego dobrobytu mas pracujących — oto wielkie zadanie, jakie historia włożyła na barki narodu polskiego do wykonania w ciągu krótkich miesięcy, gdy przed wojną takie dzieło, jak np. przesiedlenie kilku milionów ludzi, wymagało lat kilkunastu. Dzieło to wielkie i epokowe wykonał może naród polski tylko w atmosferze jedności i pokój wewnętrzny. Żaden inny rząd, poza Rządem Jedności Narodowej, opartym o cały naród, o jedność polityczną klasy robotniczej, o blok stronnictw demokratycznych o jedność wszystkich Polaków dobrej woli, nie spodziłby tak dalece i jednoznacznie, planowej, państwowej myśli i planowego działania. Żaden zresztą inny rząd nie byłby w stanie ani na chwilę rzucić wbrew woli jednolitego frontu klasy robotniczej, stanowiącego najbardziej twórczy ośrodek woli i czynu w Polsce.

Nie zawróć kół historii haniebne, zdradzieckie przesady, inspirowane przez rodzimą reakcję i posuwające się do walk i mordów brańskich i rojącej hitlerowcom niemieckim nadzieję na rewanz przeciwko znielowanej przez nich Polsce. Narod polski ze wszystkim, postępowymi narodami świata w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim i całą rodziną narodów słowiańskich pójdzie naprzód na drodze realizacji demokracji społecznej, pełnego dobrobytu i oświaty najszerzych warstw pracujących. Pierwszy raz w dziejach państwo polskie osiągnęło największą szansę narodowego, kulturalno-społecznego i gospodarczego rozwoju w nowym, najbardziej dogodnych granicach. Pierwszy raz naród polski osiągnął możliwość pełnego przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych. Niezależnie od demokracji społecznej, pełnego dobrobytu i oświaty najszerzych warstw polski było, że reformy te albo zatrzymały się u nas u progu, albo były spóźnione, jak np. reformy Sejmu czteroletniego. Tej jedynej dziejowej szansy pełnego rozwoju i odbudowy od podstaw narodu polski nie pomnie. Spełniają się wizje i propo-

si okrzyki: Niech żyje wspólny front narodów demokratycznych, w walce o pokój!

Niech żyje jedność narodu polskiego, w walce o potęgę i szczęście proletariatu. (oklaski, orkiestra gra „Międzynarodówkę“)

Po przemówieniu tow. Januszewskiego przemawia I sekretarz WK PPS tow. Jan Warwas, którego straszczanie przemówienia brzmi:

Po raz drugi w wolnej Polsce a poraz pierwszy od ostatecznego zmiądzenia hitlerowskiego gada, wolna Polska obchodzi uroczysty dzień 1 Maja, święta całego świata pracy, zjednoczonego pod wspólnym sztandarem demokratycznej Polski.

Dziś obchodzimy święto wielkiego zwycięstwa demokracji nad faszystwem do którego wiodła droga półwiekowych krwawych walk i heroicznych zmasak PPS, na której sztandarach wypisane były hasła walki o Niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Galeria świetlnych postaci PPS — Okrzeja, Montwiłł, Mirecki, Daszyński, Perl, Dubois, Niedziałkowski i armia bezimiennych Stronniczek Demokratycznych, podkreślając, że święto robotników jest nie tylko ich świętem, ale także świętem całego świata pracy.

Przewodniczący młodzieży polskiej we Wrocławiu, zycząc mu dobrego zwycięskiego marszu w drodze do realizacji założeń demokracji i socjalizmu.

Uroczystość zostaje zakończona odśpiewaniem „Roty“ po czym organizacja opuszcza halę aby się udać najczęściej w szeregi, do swoich lokali.

W związku z uroczystościami zmuszeni jesteśmy zauważyć, że odpowiedzialność w tym doś w wyrażnie ponoszą organy M. O. o uprawnieniach sprawozdawczych.

wiednie naszych wieszczów i historyków, jak Mickiewicza, Lelewela, Cieszkowskiego, Staszica, Kraszewskiego, Limanowskiego i Asnyka o braterskiej zgodzie i współpracy słowiańskich demokracji ludowych na gruzach imperializmu cesarstw zabobnych, spełnia się ich wizja zbliżającej się epoki socjalnej, w której Słowianie odegrają największą, twórczą, pokojową rolę. Ogromne niebezpieczeństwo dla międzynarodowego pokój uwarunkowane ogniska faszystowskie w Hiszpanii i niektórych innych krajach. Państwa i narody słowiańskie, które najbardziej ucierpiały od napadów faszystowsko-hitlerowskiej, w szczególności Polska, Związek Radziecki, Jugosławia, będąc likwidacji tych ośrodków faszystwu w ramach i siłami Organizacji Narodów Zjednoczonych, której obowiązkiem jest zabezpieczyć umęczonym narodom pokój i bezpieczeństwo.

W dzisiejszym dniu święta 1-majowego, święta triumfu prawdy i postępu społecznego, święta wiary, święta całego narodu polskiego, PPS łączy się z narodem polskim w manifestacji narz rzecz wiary, nadziei i pracy dla szczęścia narodu polskiego i całej ludzkości w następujących hasłach: Niech żyje jedność narodu polskiego! Niech żyje jednolity front polityczny PPS i PPS i pełna jedność polityczna klasy robotniczej! Niech żyje i zwycięża blok stronnictw demokratycznych! Niech żyje braterska jedność w rodzinie narodów słowiańskich z największym ośrodkiem słowiańszczyzny Związkiem Radzieckim na czele! Niech żyje Organizacja Narodów Zjednoczonych! Niech żyje zwycięska demokracja ludowa, postęp i dobrobyt mas! Precz z rożnią i międzynarodową reakcją i faszystwami! Niech żyje trwały pokój, niech żyje, rozwijając się i kwitnąc nasza Ziemia Odzyskana! Niech żyje Pokój!

Jako trzeci, przemawiał minister Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicz: „Dziś dzisiejszy jest świętem zwycięstwa demokracji nad reakcją. Wyzwoleni z pet hitlerowskich mas jedną myśl odbudowy kraju, pracy ciężkiej mającej na celu podniesienie dobrobytu narodu. To jest dla nas konieczne. Koniecznym warunkiem dla wykonania tych prac jest wewnętrzna konsolidacja narodu, wszystkich sił dla dobra kraju. Nam potrzebny jest pokój wewnętrzny, bez tego wewnętrznego pokój uwarunkowane zadania jakie stoja przed naszym pokoleniem nie można wypełnić.

Nie wolno zamykać oczu w chwili zwycięstwa. Tak samo w dniu święta klasy robotniczej nie wolno zamykać oczu na otaczające nas niebezpieczeństwo. Należy mieć 2 sprawy na uwadze: pierwsza, szczególnie ważną jest tu na Ziemiach Odzyskanych. Już dziś, po roku okupacji wojsk angielskich i amerykańskich na terenach niemieckich — powolne odrastanie siłowej hydry niemieckiej, która zagraża nie tylko Polsce i demokracji, ale pokojowi całego świata. Co raz to częściej słyszy się o nowych prorokach niemieckich, o nowych zadaniach. To wszystko skierowane jest przeciwko nam.

Dziś 1 Maja był zawsze dniem walki o wolność polityczną i o narodowe zwycięstwo ludu pracy. W walce tej lud polski torował sobie drogę do sprawiedliwości wśród kul. W walce o wolność i postęp polska klasa robotnicza przodowała innym klasom polskiego narodu. Dziś klasa robotnicza stała się przewodniczącą na drodze postępu demokracji. Tow. Januszewski kończył słowami podziwowania dla bratniej partii PPS i dla Stronniczek Ludowych oraz Stronniczek Demokratycznych współtowarzyszy w walce o niepodległość i demokrację. Pozdrawia robotników wszystkich krajów, wszystkie ludy świata, broniące postępu, pozdrawia walcząca Hiszpanie, narod grecki poczyni wzo-

niebezpieczeństwo to jest tym bardziej realne, że jest popierane przez międzynarodowy kapitalizm i ma protektorów wśród międzynarodowej reakcji. Niedawno świat cały a szczególnie naród polski — był świadkiem oświadczenia Churchilla, który wystąpił z zadaniem rewizji praw Polski do granic zachodnich nad Odrą i Nysą. Międzynarodowe sily reakcji zaczyna nuzyc pokój.

Na to towarzysze damy im zdecydowany odpowiedź: wara im do naszych granic zachodnich (oklaski)

Druga sprawa równie ważna to wewnętrzna reakcja, która znajduje się na ustach reakcji międzynarodowej, jest przez nią popierana i wykonuje jej rozkazy. Reakcja nasza zwalcza wszelkie poczynania władz państwowych demokratycznej Polski, zabijając najlepszych jej synów sabotując wszelkie zarządzania, paralizując życie gospodarcze. Najgorzej jest to, że podstępem reakcji daje postich mniem świadoma część narodu, a jedno z 6-tu stronnictw Polski — PSL idzie całkowicie na pasku i reakcji. W ten sposób PSL występuje przeciwko demokracji polskiej i, wyłamując się z jednolitego frontu polskich stronnictw demokratycznych, stara się zrobić jedność narodu. Polska klasa robotnicza, reprezentowana przez 2 czupole partie proletariatu, PPS i PPR nie dopuści nigdy do rozbitcia tej jedności.

W dniu dzisiejszym, w dniu międzynarodowego święta klasy robotniczej jedność demokratyczna winna być naszym hasłem.

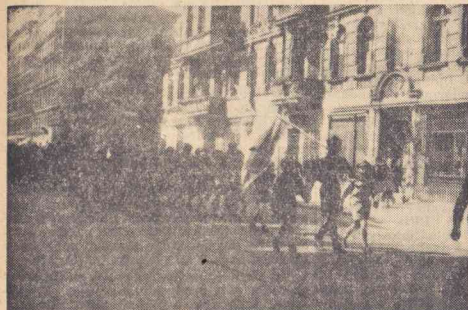
Minister Radkiewicz kończy swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje zjednoczony, silny naród polski!“ „Precz z reakcją“, „Niech żyje wolna, demokratyczna Polska!“

Po przemówieniu orkiestra kolejarzy gra „Międzynarodówkę“.

Następnie przemawia I sekretarz WK PPR tow. Januszewski.

Znaczną on, że w roku 1935 z miejsca, z którego dziś przemawiają przedstawiciele polskich partii robotniczych wygłaszał swoje mowę podpalacz świata Adolf Hitler. Dziś we Wrocławiu, na tej ziemi, gdzie rok temu hulali hordy krzyżackie, obchodzimy święto wolności. Dziś tu we Wrocławiu świętujemy pełną radością dzień zwycięstwa nad germańskim faszystwem.

Dziś 1 Maja był zawsze dniem walki o wolność polityczną i o narodowe zwycięstwo ludu pracy. W walce tej lud polski torował sobie drogę do sprawiedliwości wśród kul. W walce o wolność i postęp polska klasa robotnicza przodowała innym klasom polskiego narodu. Dziś klasa robotnicza stała się przewodniczącą na drodze postępu demokracji. Tow. Januszewski kończył słowami podziwowania dla bratniej partii PPS i dla Stronniczek Ludowych oraz Stronniczek Demokratycznych współtowarzyszy w walce o niepodległość i demokrację. Pozdrawia robotników wszystkich krajów, wszystkie ludy świata, broniące postępu, pozdrawia walcząca Hiszpanie, narod grecki poczyni wzo-



Harczerze maszerują

niych bohaterów — to hufiec rycerski, to wielki wkład całego pokolenia proletariatu do dzieła polskiej rewolucji, polskiej walki wyzwolenia.

Okres wielkich wydarzeń za nami, przed nami stoja nowe zadania odbudowy kraju i dalsza walka o nowe zdobycie dla świata pracy.

Nauczeni doświadczeniem lat przedwojennych i walk klasy robotniczej przeciw faszystwom, nauczeni doświadczeniem krwawych lat okupacji hitlerowskiej, zjednoczyliśmy swe sily w potężnym bloku demokratycznym, walczącym wspólnie o dobro i o serce narodu. Jedność działania, szczerza i serdeczna współpraca PPS i PPR to podstawa potęgi bloku demokratycznego, to trwałe podstawa sojuszu robotniczo - chłopskiego.

si okrzyki: Niech żyje wspólny front narodów demokratycznych, w walce o pokój!

Niech żyje jedność narodu polskiego, w walce o potęgę i szczęście proletariatu. (oklaski, orkiestra gra „Międzynarodówkę“)

Po przemówieniu tow. Januszewskiego przemawia I sekretarz WK PPS tow. Jan Warwas, którego straszczanie przemówienia brzmi:

Po raz drugi w wolnej Polsce a poraz pierwszy od ostatecznego zmiądzenia hitlerowskiego gada, wolna Polska obchodzi uroczysty dzień 1 Maja, święta całego świata pracy, zjednoczonego pod wspólnym sztandarem demokratycznej Polski.

Dziś obchodzimy święto wielkiego zwycięstwa demokracji nad faszystwem do którego wiodła droga półwiekowych krwawych walk i heroicznych zmasak PPS, na której sztandarach wypisane były hasła walki o Niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Galeria świetlnych postaci PPS — Okrzeja, Montwiłł, Mirecki, Daszyński, Perl, Dubois, Niedziałkowski i armia bezimiennych Stronniczek Demokratycznych, podkreślając, że święto robotników jest nie tylko ich świętem, ale także świętem całego świata pracy.

Przewodniczący młodzieży polskiej we Wrocławiu, zycząc mu dobrego zwycięskiego marszu w drodze do realizacji założeń demokracji i socjalizmu.

Uroczystość zostaje zakończona odśpiewaniem „Roty“ po czym organizacja opuszcza halę aby się udać najczęściej w szeregi, do swoich lokali.



Towarzysze z dzielnicy Zięplin

Zdj. St. Majlinger

I tak np. sprawozdawcy naszego pisma spotkali się z niezwyklimi trudnościami w swej pracy zarówno na trasie pochodu, jak i w miejscu wiewu, w hali. Przecież na całym świecie przyjęty jest zwyczaj, że legitymacja prasowa jest dla sprawozdawcy zupełnie wystarczającym dowodem, stwierdzającym jego prawo poruszania się bez żadnych przeszkód na terenie obstawionym przez służbę porządkową. Jedynie tylko we Wrocławiu zwyczaj ten widocznie nie był przyjęty.

Zwracamy się więc do kompetentnych czynników, aby wydaty na przyszłość ściśle pouczenia i to w ten sposób, aby nasza trudna i bez tego praca nie była dodatkową — i to nieraz w sposób zlosliwym — utrudniana.

# O PRZYSZŁOŚCI POLSKI ZADECYDUJE OŚWIATA!



# Odbudowujemy biblioteki Biblioteki we Wrocławiu

Wywiad z dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Dr. Antonim Knotem

W tych dniach obchodzimy doroczne Święto Oświaty, dlatego dzisiaj powinniśmy się zastanowić, co zrobiliśmy dotychczas i jakie zamierzenia są na przyszłość w celu upowszechnienia i podniesienia oświaty na Dolnym Śląsku, względnie we Wrocławiu. Droga do podniesienia oświaty i kultury prowadzi przez słowo pisane, t. j. przez biblioteki publiczne, czyli przez książki. Musimy pamiętać, że przez długolletnią okupację wróg zniszczył nam bardzo wiele bibliotek publicznych, a nawet i prywatnych, wdziałł on, że przez zniszczenie książki obniżył poziom oświaty i kultury w kraju, tym samym wynarodził jego obywateli, gdyż każdy naród wórd którego nie rozwija się oświata, przedzj czy później musi zgiąć.

Przypatrzyć się teraz, jak przedstawia się sprawa bibliotek publicznych we Wrocławiu.

Wrocławska biblioteka miejska, obecnie uniwersytecka, została objęta 10.V.45 przez ob. Dr. Knota. Z wielkich księgozbiorów wrocławskich, które mieściły się w bibliotece uniwersyteckiej, miejskiej i kapitulnej ocalały tylko zbiory z biblioteki miejskiej i kapitulnej. Biblioteka kapitulna znajduje się na Wyspie płaskowej obok katedry. Biblioteka uniwersytecka spłonęła dopiero 11.V.45 ub. r., już po oswoobodzeniu Wrocławia, jak się okazało w budynku byłego skład amunicji, który w dodatku był jeszcze podminowany, przez cały czas oblężenia Wrocławia było tutaj dowództwo twierdzy z dowódcą gen. Nichoffem. Biblioteka uniwersytecka liczyła ok. 800 tys.

tomów, 350.000 tomów wywieźli Niemcy na prowincję, pozostałe książki ucieśli w kościołach św. Anny, gdzie doszczętnie spłonęło 300.000 tomów, do dzisiaj w nawie kościoła można zobaczyć stopy spalonych ksiąg, małą część ksiąg ukrył w domu akademickim, gdzie też spłonęły. Z tej głównej wielkiej biblioteki uratowało się tylko to, co było ewakuowane na prowincję. W obrębie biblioteki istniał dział slawistyczny, nadto istniała też biblioteka Instytutu Europy wsch. Liczyła 40.000 tomów, wszystko to spłonęło na prowincji. Ocala natomiast biblioteka miejska, która dzisiaj jest głównym trzonem biblioteki uniwersyteckiej. Biblioteka miejska liczyła 360.000 tomów, 4.000 rękopisów i 19.000 map, kartograficzny zbiór był jednym z największych w Europie. Trzecia biblioteka kapitulna doznała nieznacznych uszkodzeń od bomby. Biblioteka kapitulna posiada 90 tys. tomów, główna wartość polega na tym, że posiada wiele druków w tym bardzo dużo polskich. Biblioteka politechniki na ogół zachowała się w możliwym stanie. Od ubiegłego roku t. j. od samego początku zwozi się do biblioteki miejskiej książki z prywatnych bibliotek niemieckich, z księgarń itd., dzisiaj oblicza się wszystkie pomnieknieksiążki zwiędzone do biblioteki na 1 1/2 miliona tomów, z tego 40% to beletrystyka. Z powodu działań wojennych zostały spalone też Instytut Fizyki, antropologii, geograficzny i niektóre pracownie. W rękach dyrekcji biblioteki spoczywa kierownictwo rewindykacji mienia uniwersyteckiego i politechniki wrocławskiej.

W latach wojny Niemcy szereg zbiorów ewakuowali na prowincję i na terenie całego Dolnego Śląska pokurkowały w 63 miejscowościach głównie po pałacach, zamkach, klasztorach, kościołach i domach parafialnych.

Wywieziono majątek uniwersytetu i politechniki stanowi 460 aut 5-tonowych, na co składają się też zbiory geologiczne, astronomiczne, biologiczne, antropologiczne i inne. Akcja rewindykacyjna polega na tym, że ten bezcenny majątek zwozi się do Wrocławia, niestety dyrekcja biblioteki uniwersyteckiej natrafia na wielkie przeszkody, brak taboru samochodowego, a gdy już są samochody okazuje się, że niewystarczająco są ilości materiałów pędnych, poza tym subwencje na ten tak ważny cel są absolutnie za niskie. Drobną część zbiorów z ukrycia ocalała nienaruszona, przez resztę schowków przeszła zawierucha wojenna, albo fala szabronników, często spotyka się książki w bardzo opłakanym stanie, czas pracuje na naszą niekorzyść. Do tej pory zwrócono uniwersytetowi znaczną część książek z biblioteki politechnicznej, wydziału humanistycznego i innych, do Wrocławia wróciło już 150.000 tomów z różnych stron Dolnego Śląska, między innymi wrocławski już część zbiorów biblioteki miejskiej, oprócz działu kartograficznego, który podobno przepadł w okolicach Szprotawy. Prace organizacyjne w obrębie biblioteki uniwersyteckiej posuwają się naprzód, biblioteka uniwersytecka zatrudnia 23 pracowników polskich, z tego 11 pracowników naukowych, co wobec ogromu pra-

cy jest cyfra śmieszna, ale niestety brak etatów, niewystarczająca ilość środków finansowych, wstrzymują szybki rozwój tej tak bardzo ważnej placówki naukowej. Mimo tych trudności, biblioteka jest już uporządkowana i dostępna dla publiczności, zakupuje wydawnictwa krajowe. Zorganizowane jest już biuro katalogowe. Z prasy prenukuje blisko 200 czasopism naukowych, literackich, zawodowych i innych, czynną jest też czytelnia profesorska. Biblioteka uniwersytecka liczy dzisiaj 5 gmachów, posiada własne warsztaty stolarskie i introligatorskie, które pracują wyłącznie dla potrzeb biblioteki. W obrębie biblioteki organizuje się Gabinet Śląski, który będzie składał się z księgozbiorem tymczasem z całego Śląska, ma on się zająć podstawą badań nad tymi ziemiami, znajduje tu się wszystkie druki od XVI w. począwszy, a tłoczono na Śląsku Dolnym i Górnym oraz cała literatura o Śląsku.

Ostatnio biblioteka przystąpiła do swoich wydawnictw naukowych, jako tom pierwszy ukazuje się przekład angielskiego traktatu Milтона, „Areopagitica”, jest to pierwszy traktat, który w demokratyczny sposób traktuje o wolności słowa. Tom drugi obejmuje bibliografię bibliotek i archiwów dolnośląskich w opracowaniu ob. dyr. biblioteki uniwersyteckiej dr. Knota. W dniach od 1-3 maja odbywa się w bibliotece uniwersyteckiej wystawa książki.

W drugiej połowie maja nastąpi uroczyste otwarcie głównej czytelnia (lectorium) dla studentów i publiczności, która będzie mieć 200 miejsc.

## Wartość bezwzględna

Człowiek nowoczesny nauczył się odróżniać wartości najwyższe i bezwzględne od pozornych i przemijających. Różnym okresem historycznym odpowiadała różna ocena wartości. O ile dla ustroju feudalnych najwyższą wartością było szlacheckie urodzenie i przynależność do rodu, o tyle w świecie kapitalistyczno-burżuazyjnym najwyższą wartością stanął pieniądz.

Dla nowego społeczeństwa, które dąży do doskonalszych form ustrojowych, stają się coraz cenniejszymi nowe społeczne wartości. Wolność osobista i godność człowieka pracy, wysokość produkcji narodowej przypadająca na jednostkę, sprawiedliwy podział dochodu publicznego i wreszcie stopień kultury narodowej.

Z tych pięciu wymienionych wartości społecznych cztery pierwsze są wartościami charakteru raczej wewnętrznego, bowiem niewątpliwie poczucie wolności osobistej wymaga uzgodnienia z prawem i dobrą ogółu, wartość produkcji gospodarczej zależna jest nie tylko od zbiorowego wysiłku mas, ale i od bogactw naturalnych Kraju, sprawiedliwy podział dóbr jest ideałem ustroju przelazłego, a ocena jego będzie zawsze uzależniona od stopnia świadomości mas ludowych.

Jedynie bezwzględna wartość tak człowieka, jak społeczeństwa jest ich poziom kulturalny.

W projektach Hitlera w stosunku do Polski stało na pierwszym planie całkowite bez resztek zniszczenie kultury polskiej hitlerzym rozumiał doskonale, że mas ludowe, rozumiał inteligencję, szkołę, uniwersytetów i przede wszystkim książek-stracą w ciągu jednego polednia wartość, zdolność i albo olegna zmniejszenia, albo stała się bierną siłą nie wolną na ziemach niemieckich, „Lebensraum”.

Naród bez kultury, wzięty w karby hitlerowskich metod totalnej propagandy i przepuszczony przez sito obowoz koncentracyjnych, miał zniknąć na zawsze z mapy świata.

Z tych właśnie względów w ciągu wszystkich lat okupacji niemieckiej, dzień za dniem nie ustawała nasza walka z nieuczciwstwem i kulturowa, która wbrew zakazom konspiracyjnym chodziła do kina, czytała niemieckie gazdiniwki lub słuchała niemieckich komunikatów radiowych.

Dlatego też kaci naszego narodu rozstrzelali naszych profesorów, mordowali dziennikarzy, niszczyli i wywozili nasze biblioteki.

Ponad osiemdziesiąt procent naszych książek zostało przez niemców zniszczonych.

„Święto Oświaty” w tym roku wywła nas wszystkich do wykonania wysiłku odbudowy Książki Polskiej. Bez książki nie ma nauki szkolnej, bez książki nie ma życia kulturalnego, kulturalnego społeczeństwa, kulturalnego człowieka

Zycie narodu i jego bezwzględna wartość zanyma się i promieniają w dziejach jego myśli, w literaturze, w poziomie czytelnictwa.

My tu na Ziemach Odzyskanych jesteśmy w szczególnym niebezpieczeństwie i szczególnej potrzebie książki. Żyjemy od roku na terenie rozległym, często rozproszeni na znacznych przestrzeniach i mimo woli skazani na stykanie się z żywiołem niemieckim. Wielu z nas w warunkach niewoli przez szereg lat pozosta-

W gorączkowym życiu obecnej epoki wojennej, w której przypado społeczeństwu olbrzymie zadanie usunięcia skutków wojny, słyszymy obok nawoływania do wyjązionej pracy nad odbudową Kraju, wołania o przebudowę duszy ludzkiej lub wręcz o wychowanie nowego człowieka.

Jaskrawo niektórzy począwszy zmierzających do zapewnienia kultury polskiej nowych warunków rozwoju, wskazuje wyraźnie, że chodzi tu nie tyle o odbudowę pewnych wartości kulturalnych, ale właśnie o stworzenie rzetelnych podstaw pod nową kulturę.

W powodzi licznych programów spotykamy wiele zamieszania ideologicznego, pomieszania pojęć z dwu sąsiadujących z sobą i zapewne dlatego tak diametralnie różniących się epok lub wręcz przystosowywaniem starych metod do nowych założeń. Niebezpieczeństwem tego nieladu objawia się szczególnie wtedy, gdy z postawy ogólnej przechodzimy do wyznaczenia roli poszczególnym wartościom kulturalnym lub przystępujemy do ich realizacji.

Tak dzieje się z problematyką książki, co do której wszyscy godzą się w tym, że należy jej się dominująca rola w twórczości kulturalnej, obserwujemy ścieranie się dwu epok, których granicą będzie, być może ostatnia wojna.

Książka w historycznym rozwoju wyznaczona jej roli wskazuje nam wyraźnie, iż kimi metodami w poszczególnych epokach chciano kształtować życie w jego najpełniejszym rozumieniu, kształtować to, co my dzisiaj nazywamy kulturą. Na przestrzeni dwu ostatnich wieków zmieniała też ona sens swego istnienia, w zależności od tego na czym zasadzono rozwój kultury.

Zmusza to nas do krótkiego zastanowienia się nad współczesnym pojmowaniem kultury, a zwłaszcza nad metodami jej rozwijania.

Przyjmując z góry, że do anachronizmów należy pogląd, że kulturę należy tylko upowszechniać, upowszechnienie kultury to hasło zacafanych sfer naszego społeczeństwa, które dzienne jest w myśli kategoria ubiegłego wieku i twierdzi, że kulturę tworzą nieliczne jednostki, aby swą twórczością nakarmić „ubogie duchem” masy. Upowszechnienie kultury, to w ich rozumieniu to wszystkie metody, które wiedzą do najszerzego spożywania dóbr elity kultury.

W tak pojomywanym rozwijaniu kultury wyznaczono książce stosunkowo skromną

rolę, jeżeli chodzi o jej wpływ na szeroki ogół. Miała ona być pośredniczką w przenoszeniu wartości, a społeczną jej rolę można by graficznie wyrazić w formie szeregu linii wybiegających z jednego punktu symbolizującego rodzaj Olimpiu kulturalnego i biegnących do poszczególnych grup odbiorczych, z których każda miała wyznaczony swój księzek, spełniający niekiedy rolę jakichś końskich okularów. Wyznaczyły one dokładne drogi postępowania.

Jakież inną rolę wyznacza się dziś książce, kiedy się mówi o kulturze, że jest funkcją życia społecznego w najszerzym rozumieniu, że jej rozwój zależy zarówno od dobrot kulturalnych wielkich twórców, jak i twórczego życia całego społeczeństwa.

Jeśli chcemy — powiędziano na jednym z ostatnich zjazdów pedagogicznych — zebry klasa robotnicza i warstwa chłopka weszły do kultury narodowej i ogólnoludzkiej nie tylko jako spożywcza lecz i twórcza kultury, to równoległe z akcją upowszechniania kultury iść musi akcja upowszechniania samego aktu tworzenia”.

Wielka przemiana, jaka dokonała się w dziedzinie wartości, jakie przejęły się książce współczesnej, polega właśnie na tym, że jej wyznacza się najpoważniejszą rolę w upowszechnianiu aktu twórczego.

Jeśli mówimy i dziś o upowszechnianiu kultury, to mamy na myśli przede wszystkim technikę takiego rozprawdzania dóbr kulturalnych, aby były dostępne każdemu, przez to kształtowały życie, a tam gdzie to jest konieczne i możliwe, były podstawą tworzenia nowych wartości.

Zamiast jednak mówić o upowszechnianiu kultury, która to funkcja ma wąskie znaczenie, wydaje się słusznym przyjąć, że świadoma akcja nad rozwijaniem twórczości kulturalnej jest upowszechnieniem kultury.

Dokonywa tu się zasadnicze przesunięcie w obrębie wartości i stosunku zagadnień. Wytwory kultury, jej dobra zachowują wprawdzie swą wartość ulega jednak przemianie stosunek człowieka do nich. W miejsce holdowania zasadzie, że twory kultury, obojętne czy indywidualnego czy zbiorowego pochodzenia, mają swą bezwzględna wartość, wysuwa się zagadnienie, że ich społeczny ciężar gatunkowy tkwi przede wszystkim w potencjalnie ukrytych w nich możliwościach zapładniania twórczych sił człowieka. Wyłania się zagadnienie o ile, w jaki sposób i w jakim zakresie ujawni człowiek swe zdolności i jakie wartości w kontakcie z tymi wartościami wniesie do spo-

łeczności. Punkt ciężkości przonoś się więc na człowieka, jako na podmiot twórczy.

Wróćmy znów do książki.

Cała problematyka współczesnej książki ma te same aspekty. Główną jest sprawa dotycząca upowszechniania naszej twórczości kulturalnej przez książkę. Dochodzą nas ze wszech stron dowody żywego nią zainteresowania. Przy pomocy przetrzonych środków nie wyłącznie handlowych, w oparciu o współczesną propagandę kulturalną, a założenia bibliotekarskie i bibliograficzne wderuje wieść o książce lub ona sama bądź tam, gdzie jest pożądana, bądź tam, gdzie jeszcze nie dotarła, a znaleźć się powinna.

Ale to jest dopiero jedna strona tego problemu. Pozostała cała akcja nad tym, co możemy także nazwać upowszechnieniem książki, to znaczy takie skierowanie jej w nurt życia, takie jej wykorzystanie, aby przbieg jej oddziaływania nie kończył się jedynie indywidualną recepcją, a pomażał kulturalno-twórcze siły społeczeństwa.

Na pomniejszając wartość dotychczasowej akcji nad rozszerzaniem wiedzy książkowej, postawimy sobie pytanie, czy spełnia ona całkowicie swe zadanie?

Trudno dać na to odpowiedź. Sprawa przedstawia się tu tak, jak i w wychowaniu, ocena wyników którego nie leży zwyczajowo w możliwościach ustalających normy wychowawcze. Są nam tu trzeba także zostawić potomności.

Natomiast warto zastanowić się nad tym, kto ma prawo, kto winien zająć się całą tą akcją, którą nazwalimy upowszechnianiem książki, w sensie należycie metodycznego i wachestronnego wykorzystywania jej dla celów pomnażania i rozszerzania wiedzy.

Zanim książka doczekała się tak wszechstronnego uznania i wykorzystywania, była w dziedzinie metodologicznej wyjątkowo domeną oświaty. Na wszystkich jej stopniach, w różnych epokach, różna wyznaczano jej rolę. Jednak do niedawna tylko uniwersytety, mając na widoku kształtowanie przyszłych naukowców, wadyli do umiętnego korzystania z niej. Mieliśmy nadzieję, że programy szkoły typu średniego rozwina te zagadnienia i pogłębia stosunek młodego obywatela do książki. Uchwolona ostatnio ustawa biblioteczna stwarza w omawianej przez nas dziedzinie olbrzymie możliwości, pozwalającą kwitować, że w praktyce szkolnej zbliżamy się do podziadów na role książki, jakie pedagogika stawia od czasów pojawienia się teorii szkoły pracy. Ustawa biblioteczna będzie więc mogła zaspokoić potrzebę kontaktu z książką, t. zw. „głód książki”, który zapewne wywołana racjonalną pracą szkolną. Ustawę tę poprzedziła właśnie przemiana, która dokonała się w obrębie zagadnień dotyczących oświaty tej części społeczeństwa, które opuściło już szkołę. Od skromnych kursów niedzielnych po przez oświatę młodzieży pozaszkolnej, do oświaty dorosłych, to zasadniczo etapy przemiany. Udobienie książki przez siac biblioteczną zjawia się tu jak konieczne następstwo.

Jest to jeszcze jeden stopień w rozwoju, do którego teoria oświaty, pedagogika, stała daży. Ze skromnej służebnicy spraw „ważniejszych” urasta w systemie współczesnej kultury do autonomizacji dziedziny, a ustulając stąd z teorii życia ogółu, objemu swym programem, już nie tylko młodziele ale cale pokolenie.

Oświata polska zyskuje w naszych czasach potężny bodziec w realizowaniu swych założeń kulturalno-wychowawczych przez możliwość rozszerzenia swych wpływów w oparciu o książkę.

W. K.

## KULTURA I KSIĄŻKA

### Akcja biblioteczna dla Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (SAP) — W ramach akcji bibliotecznej, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej przekazuje pierwszych 100 kompletów książek dla 100 spódielni gminnych Samopomocy Chłopskiej.

W pierwszym rzędzie książki te otrzymują spódielnie gminne na terenie Ziem Odzyskanych, z uwagi na ogromny brak polskiej książki, jaki tam panuje.

Komplet składa się z 23 książek i broszur. Zarząd Główny przesyła je z tym przekazaniem, że staną się zaczątkiem bibliotek gminnych tam,

gdzie biblioteki te dotąd nie istniały, oraz że zachęć zainteresowane spódielnie do powiększenia swych księgozbiorów.

Równocześnie w mynd okólnika Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej o Akcji Bibliotecznej z dnia 28 stycznia br. Gminne Spódielnie Samopomocy Chłopskiej, Kupiski w Łomży, powiat Łomża, która jako pierwsza przedstawiła zestawienie przewidywanych dochodów i wydatków biblioteki, zostaje nagrodzona kompletem książek nowowydanych wartości 1500 złotych oraz bezpłatną roczną prenukatą „Chłopów”, „Wsi” i „Chłopskiej Gospodarki”.

czeka nas nie mniejszy wysiłek w dziele odbudowy naszej psychiki, naszej świadomości, naszego intelektu.

Przy pomocy Książki Polskiej zostanie zbudowany nad Nysą i Odłą ten rzeczywisty i najpotężniejszy mur, o który dziś, jutro i w przyszłości rozbije się wieczne niemiecki „Drang nach Osten”.

J. Tarnopolski.



# Szkola średnia musi być dostępna dla wszystkich warstw

Kariera życiowa człowieka, jego stanowisko społeczne, czy urzędowe, zależy niewątpliwie w wysokim stopniu od wykształcenia szkolnego. Jasnym też jest, że nie szkoły powszechne, ale gimnazja i uniwersytety przygotowują i otwierają wstęp do wyższych stanowisk. Stąd wynika postulat, który musi być spełniony w każdym państwie prawdziwie demokratycznym: nauka w tych szkołach nie może być uzależniona od urodzenia lub sytuacji majątkowej rodziców lecz jedynie od zdolności i pilności uczniów.

W wiekach minionych zakładano w Europie szkoły dla „lepszej” szlachty, które już z góry były przeznaczone na to, że z nich wyjdą przyszli rządzący państwem. Ten system przetrwał gwałtownie aż do ostatnich czasów. Przykładem są stare zakłady fundacyjne w Anglii, t. zw. public schools; meżowie dzierżący w swym rękę ster rządów Anglii są przeważnie wychowankami tych szkół. Począwszy od 19 wieku szkoły średnie poza nielicznymi już wyjątkami nie są szkołami stanicowymi, statystyka poucza nas jednak, że we wszystkich krajach Europy zachodniej i środkowej wyraźną prze-

wagę w tych zakładach ma młodzież pochodząca z tzw. „wyższych warstw”.

Jeżeli chodzi o Polskę przedwojenną, to odnośnie cyfry statystyczne wykazują, że włościanie posyłali do szkół średnich tylko połowę tej ilości dzieci, jaka należała się im na podstawie liczebności tej grupy społecznej, robotnicy fabryczni około dwie piąte, a robotnicy rolni zaledwie jedną trzecie. Do uprzywilejowanych należeli mieszkający miast: rzemieślnicy przekraczali swój kontyngent liczbowy dwukrotnie, kupcy i urzędnicy pięciokrotnie, a wolne zawody więcej niż dwunastokrotnie!

Jakkolwiek różne były i są przyczyny tego stanu rzeczy, to nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim odgrywa tu rolę zażość rodziców. Dobro Państwa, a zarazem sprawiedliwość społeczna wymaga, natychmiastowej zmiany. Można ją osiągnąć przez zjednoczenie z pomocą młodzieży niezamożnej i uzdolnionej, przez zapewnienie jej utrzymania w okresie nauki w szkole średniej i wyższej. Ministerstwo Oświaty przeznaczyło na internaty i stypendia kwoty pokaźne, jeśli chodzi o obciążenie budżetowe, ale znikome w stosunku do

potrzeb. Z pomocą więc musi przyjść społeczeństwo.

W całym kraju rozpoczęła się już akcja organizowania tej pomocy. Także Dolnośląskie Towarzystwo Burs i Stypendiów rozpoczęło swą działalność. Jak słychać, Tymczasowy Zarząd Towarzystwa ma zamiar zwrócić się wkrótce do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o poparcie swych zamierzeń przez zapisywanie się na członków zwyczajnych i wspierających oraz przez organizowanie kół Towarzystwa.

Pierwsze dni maja zostały przeznaczone na „Święto” oświaty. Po dniach świętowania musza nastąpić dni pracy—musi rozpocząć się na potężną skalę zakrojona akcja oświatowa. A w ramach tej akcji winna być uwzględniona realizacja celów i zamierzeń Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Zasiłki kadry inteligencji elementem robotniczym, dać możność kształcenia się synom włościańskim z najbardziej zadanych włoścok, zapewnić młodzieży wszystkich warstw równe warunki startu życiowego — oto cele i ideały, które domagają się jak najrychlejszego spełnienia w Polsce Demokratycznej. A. F.

## Dr. J. Piechocki

# Ratujmy polskie dziecko

Wyniki sześciolletniej przekropnej wojny, prócz biologicznego wyniszczenia znacznej części Narodu polskiego, pozostawiły nam w smutnym spadku dosłownie straszliwe wypaczenie jaźni polskiego dziecka.

Bo jakżeż zgłoda rżnię odbierały wrażeń i otaczających je zjawisk dzieci Ziem polskich w stosunku do dzieci np. spokojnej Szwajcarii.

Dziecko, jako stałe history, a zawsze bezkrytyczny obserwator, które bezwolnie zdobywa świadomość przetrwania i niewątpliwie zgnębnych wyczynów osób nawet z pośród najbliższego otoczenia, pragnących wprawdzie z rodziną utrzymać się na powierzchni burzliwego życia, sięga rzeczy kożlawiki musiało swoje ego, które potocznie zowiemy budującym się pionem moralnym.

A cóż dopiero myśleć czy mówić o koszmarnych okropnościach brutalnego mordowania niewinnych ofiar po stokroć przekleitej doktryny nazistowskiej, na oczach tych najmłodszych elementów i nie lakiny czy choćby tragicznych sensacji.

Omawiając roczny okres czasu dzieło nam wprawdzie od odzyskania tak drogi okupowanej niepodległości już wreszcie możemy śmiało poruszać motory, których zadaniem winno być zasadnicze i gruntowne przeobrażenie jaźni polskiego dziecka, przez uwagę dziecka na lepsze i piękniejsze ideały życia, nibiż zabliżanie bezbronnemu człowiekowi — brata, względnie wzajemne czynne oszukiwanie się.

Dotychczasowsy prawie roczny bilans wyników prace na tym tak ważnym odcinku życia narodowego, nieprzebiegłoby, że odnośnie czynników niewątpliwie dużo dokonano, to jednakże dość liczne przykłady z szarego życia codziennego sygnalizują tu i ówdzie o dalsze poważne reformy w tej dziedzinie.

Starczy wspomnieć tylko o nader przykrej wypadkach, notowanych w codziennej prasie, bądź to w postaci samej szkoły, względnie w szerokim terenie, by trocheś nie należały pojęcie o brakach w funkcjonowaniu całokształtu aparatu wychowawczego.

Jest rzecz bezporna i konieczna, by pewna część społeczeństwa; będąca wprawdzie świadoma roli, jaką odegrał ma naród polski na świecie, w znacznym mu przez współczesne dzieła, a pragnący już wreszcie ostać się jako niezależne Państwo, zdecydowanie otrząsnęła się z niezdrowych wpływów przetrzonych romantycznych krakofości, które jak uczy nas własna historia, bezwzględnie kosztowały nas aż nazybyt wiele — o cenę własnej niepodległości.

Trudno nie zauważyć, że wielu wśród nas niestety dotąd nie potrafiło wyciągnąć należytych wniosków z tak przykrej i bolesnych wypadków ostatniej wojny, a przede wszystkim z września 39 roku.

Jeżeli istotnie pragniemy szczęścia własnego i naszego, rodzimemu państwu i własnego narodu, tedy bezwzględnie musimy i nasze dzieci wychowywać w atmosferze rozumnego współzycia, a nie niemiardę, zjadliwej i zwierzęcej nienawiści.

Dlatego też zasadniczym obowiązkiem kół wychowawczych, tak rodzinnych jak i zawodowych, winno być stałe i ciągłe

kształtowanie psychiki dziecka, szczególnie w kierunku sprawiedliwego osądu rzeczy, a nie fanatycznych krakofości.

Pracę na tej błogosławionej niszy, należy bezprzebieżnie prowadzić żmudnie i wytrwale, a wyniki także niewątpliwie opłaca się stokrrotnie, przy czym orazce tego ugotu, czestokroć zarosłego chwastami zastępują baldamit swemu Narodowi i Państwu, niżli balamitni korzyście utopi.

Po okresie świątecznym wchodzimy w drugi okres przedwakacyjnego nauczania, za którym przyjdą letnie ferie.

Otoż niechaj starsze społeczeństwo rzeczy nie zapomina, że w sprawowaniu opieki nad dzieckiem nie mogą nastąpić choćby najkrótsze przerwy.

Odnosne Władze szkolne i Instytucje op. społ., doborowej przystąpiły już do zorganizowania godziwego i pożytecznego odpooczynku dla naszych dzieci, które znajdują go w wzorowo zorganizowanych koloniach względnie półkoloniach naszego pięknego terenu Ziemi D-Śląskiej.

# I-szy powojenny Ogólnopolski Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

WARSZAWA (SAP). W udekorowanej socjalistycznymi emblematami sali Warszawskiej Rady Narodowej rozpoczął się w niedzielę Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Na oficjalną część Zjazdu przybyli przedstawiciele władz państwowych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, świata naukowego z przewodniczącym Rady Naczelnej PPS, tow. wiceprezydentem Stanisławem Szwalbe, przewodniczącym CKW PPS, tow. premierem Osóbką-Morawskim, wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej, tow. Drobnerem, wiceprezesaem CUP, tow. Hochfeldem, sekretarzem KCZZ, tow. Motyką i przewodniczącym KC OM TUR, tow. Obrączką na czele.

Zebrań rozpoczęło odśpiewaniem „Czerwonego Standaru”, poczem tow. Ciubowa powita delegatów akademików z całej Polski. Przewodniotwo obrad objął przewodniczący Kola Seniorów Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, tow. Topiński.

Witany entuzjastycznymi oklaskami zabrał głos Tow. Premier Osóbką-Morawski, przemawiając jako przewodniczący CKW PPS. Towarzystwo Premier obszernie przedstawił zbrany dzisiejszą sytuację we wnętrzu kraju oraz wskazał drogę, jaką winna iść praca akademickiej młodzieży socjalistycznej. „Zebrańie wasze” — oświadczył — „ma wielkie znaczenie nie tylko dla socjalizmu polskiego, ale ma również znaczenie państwowe. Dziś bowiem, kiedy od zespólnia się wszystkich demokratycznie myślących obywateli zależy nasza sytuacja polityczna i polityczna ożywiona działalność akademickich organizacji socjalistycznych na terenie uczelni i poza nimi walnie przyczyni się do zwiększenia kadr bojowników o lepsze jutro, jutro sprawiedliwości społecznej. Akademicka młodzież socjalistyczna stanowiąc będzie kadry tej intelli-

gencji, która woda nowego człowieka udowoczystwiającego zasady demokracji ludowej i postępu społecznego.

Imieniem OM TUR przemówił tow. Obrączka podkreślając, że Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej ma bogate i piękne tradycje. W działalności swojej Związek ten walczył zawsze o te same cele, co OM TUR i za wsze obie organizacje ściśle ze sobą współpracowały. W dzisiejszych warunkach współpraca pomnoży rezultaty.

Tow. Dr. Drobner w serdecznych słowach życzył młodym socjalistom, by przez całe życie zachowali w swej pracy dla socjalizmu entuzjazm i rewolucyjny duch młodości, by młodzieńcy ich zapal udziałem się starszym towarzyszom.

Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli AZWM „Życie”, Związek Żydowskiej Młodzieży Socjalistycznej „Zukunft”, ZWM RP „Wici”. Imieniem 1,5 milionowej młodzieży pracujących, zorganizowanych w związkach zawodowych przemówił tow. Motyka, podkreślając, że ZNMS ma szerokie pole do działania na terenie robotniczym, gdyż może uprzyścić klasie pracującej zdobycze wiedzy. Ścisły kontakt akademików socjalistycznych z masami pracującymi jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Tow. Motyka przekazał Zjazdowi powierzenia mu obecnego Sekretarza Generalnego CKW PPS, tow. Cyrankiewicza.

Po przemówieniach przewodniczący ogłosił apel poległych ZNMS-owców, których pamięć uczczono jednogłosem milczeniem. Odśpiewaniem hymnu młodzieży socjalistycznej zakończono część oficjalną.

Po południu wznowiono obrady w lokalu KC OM TUR. Tow. Hochfeld, wiceprezes CUP i redaktor „Przeglądu Socjalistycznego” wygłosił referat ideologiczny, po czym odbyła się dyskusja. (P)

## Wystawa książki we Wrocławiu

W ramach „Święta Oświaty” dzięki wysiłkom dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej dr. Knota, została zorganizowana „Wystawa Książki Polskiej” we Wrocławiu. Podkreślić należy z uznaniem fakt, że cała, bogato wyposażona wystawa została przygotowana dosłownie w ciągu 2-ch ostatnich dni.

Wystawa mieści się w Bibliotece Uniwersyteckiej przy ulicy Szajnochy 7/9 i jest otwarta od godz. 8 do 18. Dzieli się ona na działy i zawiera:

- 1) Starodruki polskie wydane na Śląsku Dolnym w wiekach XVII—XVIII. Są one bardzo ważnym przyczynkiem do badań historycznych nad przeszłością polskośćia tej przastarej ziemi piastowskiej.
- 2) Wydawnictwa powojenne dotyczące Polski Zachodniej. Znajdują się w wy-czerpujący sposób z najważniejszymi zagadnieniami Ziemi Odzyskanych.
- 3) Literaturę omawiającą okres okupacji niemieckiej. Przedstawia ona zbiór dokumentów ilustrujących okrucieństwa niemieckie na terenie Polski.
- 4) Zbiór poezji powojennej.
- 5) Beletystrykę współczesną. Daje nam ona, zarówno jak zbiór poezji, przegląd naszej współczesnej twórczości literackiej, znajomości której, ze względu na ograniczone możliwości wydawnicze jest niewystarczająca.
- 6) Wydawnictwo arcydzieł literatury polskiej. Tu znajduje wiele cennych dzieł miłośnicy książki poważnej, o która dzisiaj na „rynku bibliotekarskim” wcale nie jest łatwo.
- 7) Literaturę naukową. Dział ten wzbudził bezwzględnie zainteresowanie tych wszystkich, którzy samodzielnie studiują i musza sami starać się o zdobycie wartościowych źródeł i pomocy.
- 8) Nowe wydania podręczników szkolnych. Dział ten stanowi dowód na zdolności wydawniczej w dziedzinie podręczników i pomocy naukowych.
- 9) Czasopisma i dzienniki powojenne. Bada je najciekawszy dział, ilustrujący barwnie wspaniały rozwój polskiej prasy w warunkach demokracji.

Osobno reprezentowane są wydawnictwa Książnicy-Atlas i Państwowych Zakładów Graficznych Nr. 2 oraz Zakładów Graficznych „Wiedzy” we Wrocławiu, dowodnie wykazujące, że i tutaj, na Dolnym Śląsku mamy się czym pochwalić i doręcziliśmy niejedną cegiełkę pod budowę kultury polskiej.

## Kryzys teatralny we Wrocławiu

Ostatnio ukazała się w prasie pozawrocławskiej wiadomość o rezygnacji dyr. Teofila Trzcińskiego z kierownictwa Teatru Miejskiego we Wrocławiu. Fakt ten nie był dla nas nowością, gdyż wiedzieliśmy o tym od marca. Nie publikowaliśmy jednak tej wiadomości, wierząc, że Zarząd Miejski uczyni wysiłki, aby zapewnić sobie dalszą współpracę jednego z najwybitniejszych teatrologów współczesnych.

Gdy zwróciliśmy się do dyr. Trzcińskiego z prośbą o wyjaśnienie, odmówił wszelkich na ten temat rozmów. Znajac jednak dobrze niemiele stosunki, panujące w dziedzinie wrocławskiego, a powiadymy nawet dolnośląskiego życia kulturalnego — nie potrzebujemy żadnych dodatkowych wyjaśnień.

Rozumiemy aż nadto dobrze, że ignoracja, panująca w tej materii u tzw. odpowiedzialnych za nią czynników jest tak wielka, że może zniechęcić do pracy nawet wiekszego entuzjasta, niż jest nim dyr. Trzciński.

## DRZYMAŁA — SYMBOL UMİŁOWANIA ZIEMI OJCZYSTEJ

W dziesiątą rocznicę śmierci nieuległego chłopca

TORUŃ (SAP). Dziewięć lat temu, w kwietniu 1937 r. w Grabowie, w pow. poznańskim, zmarł w wieku 79 lat chłop polski, Michał Drzymała, którego nazwisko stało się symbolem odwagi i odwagi.

Historia jego rozegrała się 42 lata temu. Uoboj chłop w Podgórnach, w pow. wrocławskim, Michał Drzymała, zamierzając zbudować sobie dom na własnej ziemi. Ale nie było to wtedy łatwe. Niemieckie władze zabiorcze zdawały sobie sprawę, że nie wygrać walki z narodem polskim tak długo, jak długo ziemia będzie się znajdowała w rękach polskiego chłopca. Przeznaczono więc wtedy obryzmie sumy na wykup ziemi z rak polskich, aby na ich miejsce osadzić kolonistów niemieckich. Drzymała proponowano kilkakrotnie sprzedaż jego ziemi. Odmawiał zawsze z obrurzeniem.

Tym razem Przymusowy wydziałowi się, że odnosi zwycięstwo nad twardym chłopem polskim. Chodziło bowiem o to, że Drzymała nie miał gdzie mieszkać i chciał sobie zbudować dom. Ale na budowę domu trzeba było uzyskać zezwolenie władz. Odmawiało mu więc tego zezwolenia, spodziewając się, że zniechęcony chłop wreszcie ustąpi i sprzeda ziemię.

Pomylił się jednak i tym razem. Drzymała ziemi nie sprzedał, a ustawę obszedł dowcipnie w ten sposób, że kupił od cyżanów wóz i w nim urządził mieszkanie.

Kiedy wkrótce politycy chcieli mu zabrać wóz, oświadczył, że podstępnie, że nie budował stać. Drzymała zaczął co kilka dni zmieniać miejsce pobytu w obronie swojej ziemi.

Nie pomogły późniejsze przesładowania, grzywny, kary pieniężne, a nawet więzienie. Twardy chłop polski nie ustąpił. Ziemi nie oddał.

Dzięki swojej nieugiętości, dzięki funkcjom umiłowaniu ziemi ołowitą stał się Drzymała po wszystkie czasy symbolem patriotyzmu chłopca polskiego.

# Uroczystości żałobne u grobu tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

WARSZAWA (SAP). Odwołane w piątek w zbiorowy grób Polacy Śmierci na Palmirach zwłoki nieuległego bojownika socjalizmu tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, złożone zostały do prowizorycznej drewnianej trumny, która niebawem zostanie zamieniona na trumnę metalową. Uroczysty pogrzeb odbędzie się w początkach maja. Do czasu zamknięcia w metalowej trumnie, przy zwłokach wielkiego bojownika o wolność i demokrację czuwa honorowa warta przez dzień i noc. Wskutek tego, że tow. Niedziałkowski został rozstrzelany jako jeden z pierwszych i znajdował się w dolnej warstwie zbiorowego grobu, ciało jego zachowało się bardzo dobrze. Dobrze również zachowało się ubranie. W reku tow. Niedziałkowski trzymał tak charakterystyczną dlań łaskę.

Groby tow. Niedziałkowskiego, jak i marszałka Rataja, znajdują się w powodzi kwiecia — czerwone róże i biały białe. Na grobie tow. Niedziałkowskiego widzimy wieńce od KRN,

PPS i Str. Demokratycznego. Na szarfach napisy „Miecznikowi spłonieś nadawać w hołdzie”, „Bojownikowi o Wolność i Demokrację”. Na grobie marsz. Rataja znajduje się mała kapliczka, zbita z młodych brzoźek. Taka sama kapliczka będzie ustawiona na grobie tow. Niedziałkowskiego.

Wczoraj na Palmirach koło trumny tow. Niedziałkowskiego miała miejsce Rataja odbyła się podniosła uroczystość. Przemawiał wiceprezydent KRN-u, przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. Szwalbe. Obecni byli wiceprezydent KRN-u tow. Barcikowski, prezydent m. Warszawy Tołwiński, przedstawiciele CKW PPS i innych partii politycznych. Żegnali zwłoki wiechy siostry i zona bestialsko zardzewiałego działacza oraz wdowa po tow. Dubois.

Tow. Niedziałkowski mógł wyjechać za granicę i przeżyć. Ale nie chciał opuścić Polski, nie chciał zostać się z swoją pracą, ze swymi towarzyszami. Od pierwszego

dnia niewoli przystąpił do montowania pracowniemi. 15 października 1939 r. znalazł się w Al. Stacha. Funkcjonariusze Gestapo przetruchali go na okoliczności uroczyste, nie wiążące się ze sprawami politycznymi. Tym razem wyszedł jeszcze z opresji.

21 grudnia otrzymał wezwanie do ponownego zgłoszenia się do policji niemieckiej pod pozorem zastawienia pewnych formalności. O godz. 9-iej następnego dnia wyszedł z domu, o 1-iej po południu pożegnał się z żoną i więcej nie wrócił.

W listopadzie 1940 Gestapo zawiadomiło żonę zamordowanego przywódcy polskich mas pracujących, że maż jej zmarł, kiedy tow. Niedziałkowska zwróciła się o podanie bliższych okoliczności śmierci męża, gestapowcy bandyci odpowiedzili, że Mieczysław Niedziałkowski został dwukrotnie skazany na śmierć.



# Z Sesji Krajowej Rady Narodowej (trzeci dzień obrad)

## Oświadczenia przedstawicieli K'ubów poselskich

W imieniu PPS poseł Dobrowolski wyraża zgodzenie z zasad i osiągnięć polityki zagranicznej Rządu. Analizując jej podstawy, stwierdza, że słusznie została ona oparta na wierze w pokój, na sojuszu z pogromcami międzynarodowego faszyzmu — Związkiem Radzieckim na przykład — z narodami zjednoczonymi, a wśród nich przede wszystkim z mocarstwami anglosaskimi. Wiarę w pokój światowy dyktuje nam wiarę w demokrację i Organizację Narodów Zjednoczonych. Fakt postawienia przez Polskę sprawy zerwania stosunków dyplomatycznych z Narodą Zjednoczonym z faszyzmem w rządzie Franco poseł uważa za duży wkład Polski w dzieło utrwalenia pokoju. Udział Polski w konferencji pokojowej mowa, odróżnia ją, jakie wielki i odpowiedzialny obowiązek. Sprawa tej konferencji to sprawa bezpieczeństwa i bytu pokoleń ludów świata.

Przechodząc do stosunków z Związkiem Radzieckim, poseł z radością stwierdza stałe pogłębianie się i rozwój naszej współpracy, wymienniega fakt umowy handlowej, współdziałanie w wielu zasadniczych dla pokoju światowego zagadnieniach na Radzie Bezpieczeństwa, tudzież fakt wzmożonej i usprawiedliwionej repatriacji.

Zagadnienie niemieckie budzi w mowie wiele zasadniczych obaw. W perspektywie istniejącej sytuacji z tym większą radością wita nakład przyjaźni z Federacją Ludową Republiką Jugosławii. Tradycje, z racji położenia geograficznego, mająca podobne troski o my Francyja zdobyła ostatnio coraz bardziej samodzielne stanowisko w sprawie niemieckiej przed niustępliwie żądanie wrąco obywateli niemieckich w koncepcji nadreńskiej. W latach nadwój, wzajemnie zabezpieczających się przed wciąż aktualną agresją niemiecką, poważnie ogniwo widzi mowa w Czechosłowacji. Zaskakująca nas wiadomość o ostatnim wystąpieniu rządu Czechosłowacji, podważającym zasady umowy Poznańskiej — to nie tylko żądanie części terytorium polskiego, ale jawne zaproszenie do działania rewizjonizmu niemieckiego. Mowa uważa to wystąpienie za ujawnienie się przed wciąż aktualną agresją niemiecką, poważnie ogniwo widzi mowa w Czechosłowacji. Zaskakująca nas wiadomość o ostatnim wystąpieniu rządu Czechosłowacji, podważającym zasady umowy Poznańskiej — to nie tylko żądanie części terytorium polskiego, ale jawne zaproszenie do działania rewizjonizmu niemieckiego.

W imieniu PPR zabiera głos poseł Ochab, zgłaszając zaufanie do polityki zagranicznej Rządu, jej realizmu i konsekwencji.

Za główny filar naszej polityki zagranicznej mowa uważa przyjaźni i wiczyści sojusze z wielkim krajem radzieckim. Drugim filarem jest sojusz z innymi krajami słowiańskimi. Trzecim — przyjaźni i ścisła współpraca z demokracją Francją, wreszcie czwartym filarem jest konsekwentne dążenie do zacieśnienia przyjaźni i sojuszków ze wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami świata, a w pierwszym rzędzie z wielkimi demokratycznymi republikami anglosaskimi. Polska Demokratyczna na w Europie tylko jednego nieprzejednanego wroga — imperializm niemiecki. Mówiąc o obrażeniu opinii polskiej na znane wystąpienie Churchill'a, mowa podkreśla, że naciskiem, że naciskiem, uważa za bezsporną sprawę naszych granic na Odrze, Nysie i Baltyku. Poseł ubolowa, że nie tylko reakcja polska, ale i prawicowe grupy w PSL często zapominają o niebezpieczeństwie niemieckim i swym postępowaniem przynoszą rękod polskim interesom narodowym.

Naród polski z najlepszym szacunkiem odnosi się do narodu radzieckiego, z radością wita wspieranie rządu tego wielkiego kraju, który przystępuje do realizacji nowego, gienyckiego planu pięcioletniego. Życzą mu z całego sercem powodzenia w tej pracy. Taktyka polskiej delegacji na sesjach Rady Bezpieczeństwa i ONZ była słuszna i zgodna z interesem narodu. Robotnicy i chłopi polscy wita z zadowoleniem postawienie na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa sprawy zerwania przez państwa demokratyczne stosunków z naciskiem, że naciskiem, wreszcie faszyzmem gen. Franco. Wierzy, że prawicowy rząd republikański Hiszpanii wróci do kraju. PPR oczekuje pozytywne prace naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w dziedzinie zacieśnienia stosunków z krajami zachodniej Europy i polidnowej słowiańszczyzny. Mowa korzysta z okazji, by oświadczyć, że jego stroniemto uważa za całkowicie słuszne postulatę Jędrzejowicza oświadczenie Triestu i Krajiny Julijskiej. Znaczący, że polska opinia z sympatją śledzi prace nad nawiązaniem gospodarczych i kulturalnych stosunków z Bułgarią, poseł przechodzi do sprawy stosunków polsko-czechosłowackich wywołując, że ciemne sily reakcyjne i różnego rodzaju protektory z niemieckiego kapitału starają się pogłębić różnicę między tymi krajami, że naciskiem, że naciskiem, która mogą powadzi działacze polityczni po straszliwym doświadczeniu niemieckiej okupacji wysuwać absurdalne żądanie odwracania od Polski części terenów Górnego i Dolnego Śląska, a nie Śląska Zachodniego, żyje około 100-tysięczna ludność polska. Gwałt i obrażenie ogarnia, gdy

nie wątpi również, że w Wielkiej Brytanii nastąpi zrozumienie problemu polskiego. W stosunku do Niemców obowiązują nas trzeźwość. Z nad Nysy i Odry nigdy nie ustąpimy.

W imieniu PSL poseł Nadobnik wita rzeczowe sprawozdanie z rozwoju naszych stosunków międzynarodowych, złożone przez wiceministra Modzelewskiego. Z przyjemnością podkreśla fakt przyjaźni z przedstawicielami utrwalenia pokoju światowego i fakt trafnego wyzucia elementów, bez których ten pokój byłby niemożliwy. Są nimi zgodna współpraca mocarstw i zwracanie uwagi na ogniska zapalne, grożące pokojowi światowemu. Kamieniem węgielnym naszej polityki jest i musi być sojusz z Związkiem Radzieckim. Stroniemto mowy jest zwolnieniem przed podjęciem się stopy żywością w pastwach okalających Niemcy.

Mowa wita sojusz z bratnimi narodami Jugosławii, pragnie jak najszybszego zacieśnienia ogniw przyjaźni z bratnim narodem francuskim, apelując w końcu do jedności całego narodu i wszystkich stroniemto w sprawach polityki zagranicznej.

Głos zabiera poseł Berman Adolf, deklarując, że całe społeczeństwo żydowskie w Polsce z zadowoleniem i uznaniem akceptuje służną linię polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Los narodu żydowskiego i wszystkich innych uciskanych narodów świata jest na śmierć i życie związane z losom demokracji i postępu społecznego. Dlatego linia polityki zagranicznej rządu polskiego wyznaczona konsekwentnie przeciw faszyzmowi była szczerą i gorącą sympatią czynników demokracji i postępu w Polsce i na całym świecie. Opatrzność niech pozwoli na oświadczenie premiera Rzeczypospolitej, że rząd stoi na stanowisku poparcia dążeń i aspiracji narodowych żydowskich do Palestyny, mowa apeluje do rządu, by zechciał goręco poręczyć na forum międzynarodowym odnośnie postulatów narodu żydowskiego. Ze swej strony Żydzi we wszystkich krajach świata poprą słuszne i absolutnie uzasadnione aspiracje i dążenia polskiej polityki zagranicznej, uważając Polskę za bastion demokracji i pokoju.

## W imieniu Polaków z Francji

W imieniu Polaków z Francji zabiera głos poseł Andrzejewski Julian, wyrażając uznanie za słusny odwołanie w polityce zagranicznej.

Wychodząco polskie w Francji pragnie, jak najrychlejszą stanąć w szeregu budowniczych Polski Ludowej, z dużą wdzięcznością wita zawarcie przez Rząd Polski pierwszego układu repatriacyjnego z rządem francuskim. W polityce zagranicznej Polski wychodząco wita również dalsze zacieśnienie sojuszu polsko-radzieckiego i wzmożenie więzi braterstwa narodów słowiańskich, co znalazło wyraz w planie repatriacyjno-słowiańskim. Szczególnie rada jest Polonia francuska z licznymi objawów przyjaźni i współpracy Polaków z Francją Demokratyczną. Wyraża radość z uznania przez rząd Polski republikańskiego rządu Girala i postawienia sprawy Franco na Radzie Bezpieczeństwa.

## Ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego

Po wyjaśnieniach wiceministra Modzelewskiego, wiceprezydent KRN Szwalbe zarządził głosowanie nad projektem ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosłowiańską. Ustawę tę przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Przewodniczący stwierdza, że w ten sposób Izba dała wyraz sympatii dla zaprzyjaźnionej Republiki Jugosłowiańskiej. Zebrań powstają z miejsc, rozlegając się huśtanie klasków na 22

## Ustawa o głosowaniu ludowym

Jako następny punkt porządku dziennego figuruje rządowy projekt ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego. Referent poseł Kiszko omawia główne zasady, na jakich opiera się ordynacja głosowania ludowego.

Głosować będzie każdy obywatel polski bez różnicy poci, który w dniu wejście w życie ustawy kończył 21 lat. Nie mają prawa głosu osoby pozbawione zdolności do działań prawnych, w zdolności tej ograniczone, skazane po dniu 22 lipca 1944 przemocą na trzecieciu sądowym na utratę praw publicznych, wreszcie osoby wzbudzone wolności.

Dla przeprowadzenia głosowania ludowego cały kraj zostanie podzielony na okręgi i obwody, przy czym każdy obwód obejmuje obszar jednego województwa, każdy zaś powiat dzieli się na obwody, liczące najwyżej 3.000 mieszkańców. Spisy uradowych do głosowania, sporządzone przez Zarząd Miejskie lub Gminne, oddzielnie dla każdego obwodu, winny być gotowe do 20-go dnia, licząc od daty wejścia w życie niniejszej ustawy. W dniu 42-gim zostaje ustalony ostateczny spis uprawnionych do głosowania. Generalnego Komisarza głosowania ludowego i jego zastępcę powołuje najazutem po dniu wejścia w życie ustawy, Prezydent KRN. Podległy generalnemu Komisarzowi aparat składa się z okręgowych i obwodowych komisji głosowania ludowego. Prezydya Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, nie później niż 21-go dnia po wejściu w życie ustawy, opublikują drogą plakatów podział danego terenu na obwody głosowania z podaniem dnia i godzin urzędowania komisji głosowania ludowego, terminu i miejsca wyłożenia spisów oraz wzmianki o reklamacji i zażaleniu.

Głosowanie jest tajne. W każdym lokalu winno być osoba, za którą głosujący wypełnia kartę

głosowania. Głosuje się na urzędowej karcie, którą głosujący otrzymuje wraz z urzędową kopertą po stwierdzeniu, że figuruje w spisie. Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie do karty: "tak" lub "nie", przy czym wyraz "tak" może być zastąpiony krzyżkami, a wyraz "nie" — kreską.

Po zamknięciu głosowania komisje obwodowe przystępują do ustalenia jego wyników, a ze swych czynności sporządzają protokoły, które wraz z materiałami dotyczącym głosowania, przesyłają właściwym komisjom okręgowym. Komisje okręgowe przystępują do ustalenia wyniku głosowania w terminie trzech dni po głosowaniu i przesyłają protokoły ze swych czynności wraz z materiałem generalnemu komisarzowi, który ogłasza wynik głosowania ludowego w "Monitorze Polskim" w 12-ty dzień po głosowaniu.

Posel Banach z PSL zabiera głos dla uzasadnienia poprawek swego klubu do ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego. Poprawki te przewidują do uzupełnienia art. 6 ust. 2 a końcu litery "b" wyrazami "i" oraz przedziałem "stroniemto podanych" do jednym od każdego", jak również dodanie tych samych słów do art. 7 ust. 2 a końcu litery b).

Posel Kaczmarek (PPS): Imieniem Klubu Organizacji Młodzieżowej TUR wnoszę o następujące sformułowanie odpowiedniego punktu art. 1: "Prawo głosu mają ci obywatele, którzy ukończyli 21-ty rok życia w dniu głosowania". Referent poseł Kiszko wypowiada się za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez swego przedłożyciel, wnoszącej pominięcie o odrzuceniu poprawek wniesionych przez PSL.

## Ustawy o głosowaniu ludowym

W głosowaniu poprawki zgłoszone przez posła Kaczmarek została przyjęta, odrzucono natomiast

poprawki wniesione przez posła Banacha. Z kolei projekt ustawy, wraz z poprawką posła Kaczmarek, został przyjęty jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

## Sprawa repolonizacji

Posel Sokoralski w imieniu komisji wyznawczej i narodowościowej przedkłada projekt ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych.

Mowa stwierdza, że mimo 700 lat germanizacji oraz nacisku ekonomicznego i kulturalnego, a w okresie faszyzmu fizycznego tępienia, ludność przynależąca do pochodzenia polskiego, w momencie odzyskania tych ziem przez Polskę, dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej i Polskiej zamieszkiwała tam blisko 1.800.000 ludzi mówiących po polsku. Zdamy sobie sprawę z tego, że nacisk germanizacyjny nie mógł pozostać bez śladu, zachowało się jednakże poczucie odrębności od narodów niemieckiego świadomości więzi regionalnej — śląskiej, mazurskiej czy warmińskiej. Należy więc przyjąć ich do narodu polskiego, a tępić tylko zdrajców i agentów gestapo. Ludność ta w większości nie tylko zdała egzamin w przeciągu wieków, ale dzisiaj tamtejsi Polacy zaszczytnie występują w szeregu, członków Rad Narodowych, starostów, nawet wicewojewodów, nie mówiąc już o tysiącach specjalistów wszelkiego rodzaju. Dzisiaj nadzany czas na to, by aktem o generalnym przywróceniu praw obywatelskich ludności polskiej Ziemi Odzyskanych ukoronować fakt włączenia w Bony Rzeczypospolitej nie tylko prawdywanych ziem polskich, ale i całej polskiej ludności.

Uzasadniają szczegółowo projekt ustawy mowa podkreśla, że na Ziemiach Odzyskanych zakończono już w zasadniczych zarysach weryfikację ludności autochtonicznej, która dała świadectwo swaj woli, deklarując wierność narodowi i Państwu Polskiemu. Tylko śmiało i otwarcie polityka może przełamać przesady, uprzedzenia i różnice kulturalne oraz zakończy wielki proces repolonizacyjny.

Ustawa przewiduje, że prawo obywatelstwa polskiego przysługuje każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 miała na obszarze Ziemi Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, urodziła się w polskiej narodowości przed komisją weryfikacyjną i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swaj polskiej narodowości przez właściwą władzę administracyjną. Jej instancją oraz złożona deklaracja wierności narodowi i Państwu Polskiemu. Dla osób, które nie zostały zweryfikowane w trybie art. 1-go w pierwszym zaskągniętych na uwzględnienie, właściwą do stwierdzenia polskiej narodowości jest władza administracji ogólnej. Jej instancją ostatniego miejsca zamieszkania.

Ustawę powyższą przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

## Zatwierdzenie dekretów rządowych

Z kolei Krajowa Rada Narodowa po sprawozdaniu posła Rida zatwierdziła dekret rządowy o utworzeniu i zakresie działania Ministerstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego. Po referacie posła Zygiera, zatwierdziła dekret o organizacji kolonizacji w okresie przejściowym, po referacie posła Oryńskiego — dekret o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego "Państwowa Komunikacja Samochodowa", po referacie posła Kallinowskiego — dekret o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego "Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe", po referacie posła Grubeckiego — dekret o organizacji administracji i gospodarki motoryzacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, jak również dekret o utworzeniu Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

W imieniu Komisji Pracy i Opieki Społecznej poseł Brzeziński przedstawił sprawozdanie o czterech dekretach Rządu Jedności Narodowej, wprowadzających szereg korzystnych dla mas pracujących zmian do ustawodawstwa socjalnego.

## Przed nawiązaniem stosunków gospodarczych z Francją

Deklaracja Ministra dra Jędrzejewskiego dla przedstawicieli prasy francuskiej, z okazji wizyty P. Marcel Paula

WARSZAWA (PAP). Przyjeżdż Pana, jako przedstawiciela prasy francuskiej, jest mi bardzo mile, ponieważ pragnę Pana powiedzieć, jak wielką radość sprawiła mi rozmowa z francuskim Ministrem Przemysłu P. Marcel'em Paul'em.

W trakcie tej, w tak miłym nastroju prowadzonej rozmowy, możliwym poruszyć, w pełnym wzajemnym zrozumieniu, jedyną z najbardziej aktualnych problemów w zycia francuskiego, a mianowicie sprawę wejścia.

Z całą szczerością P. Minister Marcel Paul wysłuchał mi wszystkie potrzeby Francji w tej dziedzinie. Muszę stwierdzić, że w całej pełni rozumiem sytuację Francji i dlatego też zaraz znalazł się wspólny język. Mimo pozornego jednak, problem ten spotyka się z pewnymi trudnosciami. Niemniej jest rzeczą jasną, że więzy wiczyści przyjaźni, łączące Demokratyczną Polskę z Demokratyczną Francją, są tego rodzaju, że Polska będzie im wierna, nie tylko w czyich słowach. I dlatego też Polska pragnie wspomóc naszego tradycyjnego przyjaciela, naród francuski, w jego rozwiązaniu chociażby częściowo bięcznie trudności. Polska z przyjemnością pomoże Francji w zaopatrzeniu w opał wszelkimi możliwymi sposobami i chce to specjalnie podkreślić. Zresztą, eksperci przystąpią natychmiast do rozwiązania tego problemu. Mam nadzieję, że będzie to tylko początek wymiany handlowej między naszymi krajami. Z tego też punktu widzenia wyrażam, wizyte P. Ministra Marcel Paula w Warszawie za wydarzenie szczególnie szczęśliwe dla dalszego rozwoju stosunków ekonomicznych polsko-francuskich.



